

O.S.T.R., Nie pisz SMS-ów

Zwrotka 1

Jak odebrali Ci prawko, z pracy puścili z torbami,
Ktoś przerysował Ci auto, ZUS ścigał ponagleniami,
Dealer gonił Cię za gramy, dzwoniąc na domowy numer,
Urząd kosił odsetkami, grożąc atomowym długiem.

Nawet jakby własna matka nie chciała Ciebie widzieć,
Dzieci, wyjeżdżając z miasta, skreśliły z listy życzeń,
Lekarz wyjawiał Ci thriller, że został Tobie tydzień,
Sąsiad napluł Ci na szybę auta, nie widząc, że idziesz.

Nawet gdy to by była prawda,
Nie wiadomo, kto ma Twoje dane # pomówienie świadka.
Nawet gdyby to była magia,
Pomyłone Voodoo, mały podarunek koronnego diabła.

Kto ma dowody, to do wody – wody w usta,
Jakby przypisali Tobie powody zabójstwa.
Gdyby nie alibi, toby miało nie być jutra.
Korci, by napisać SMS-y do pospólstwa.

Jak Twoja miłość dopuściła się grzechu,
Wspólnik z hajsem się zawinał, miał być finał interesów,
Nawet gdybyś chciał powiedzieć wszystkim o tej dawce stresu,
Jak kierujesz autem, nie pisz SMS-ów.

Refren:

Jak kierujesz autem, nie pisz SMS-ów. x8

Zwrotka 2

Jeśli oddali Ci prawko, w pracy podwyższyli płace,
ZUS oddał zaległy banknot, w banku obniżyli ratę,
Dealer dzwonił z nowym stafem, mając coś dla Ciebie ekstra,
Urząd zwrócił Ci podatek z procentami jak w sylwestra.

Nawet jeśli Twoja matka wygrała bańkę w totka,
Dzieciaki zdały na Harvard, informując najpierw ojca,
Lekarz oznajmił, że forma Twoja jak u noworodka,
Sąsiad zaprosił na obiad Ciebie, nie patrząc na koszta.

Gdyby nie było świadków, dowodów, że miałeś swój ważny powód,
Jakby kasa zdobyta tą drogą przybrała nadzwyczaj legalny obrót. Haaa?
Danemu słowu lojalni kompani naprzeciw armii wrogów,
Jak ktoś ma nas osądzić, to tylko jedyna prawda oddana Bogu, brat.

Jakby Twoja miłość urodziła bez ekscesów,
Wspólnik przelał winny milion ponoć wszystkiemu na przekór,
Nawet gdybyś chciał powiedzieć wszystkim o serii sukcesów,
Jak kierujesz autem, nie pisz SMS-ów.

Odbierz mi ogień, ja i tak wstanę nocą.
Księżyc pokaże mi drogę – jasny blask – białe złoto.
Szklany asfalt, puste miasta, wody tafla, deszcz
Wybija niczym hi-hat rytmu takt, jak na słuchawkach w tle.

Jedźmy gdzieś, jak najdalej od stresów.
Jak prowadzisz, nie ma czasu na pisanie SMS-ów.
Nie żal Tobie życia, gdy bas torturuje kark?
Nie pisz nic, odłóż telefon, rozkręć volume na maks.

Refren:

Jak kierujesz autem, nie pisz SMS-ów. x4